

Z pośród wszystkich kolorów, jest mało tych co znasz,
więc jesteś daltonistą a wokół tysiąc barw,
lecz jako ten co jeszcze, odróżnia noc od dnia,
odcienie są szarością, a przecież żyje bal.

w oddali brzmi melodia, piosenka z tamtych chwil,
kiedy we włosach kwiaty wplatano w twoje dni,
spotkanie – przeznaczenie, naprzeciw ciebie szła,
wcześniej ledwie wyśniona, przypadek, taki traf.

pamiętasz jak tańczyłeś, taktownie, na trzy pas,
a wszystko roziskrzone, tak pierwsza miłość ma,
nigdy jej nie zapomnisz - chociaż to tyle lat,
i ten wstrzymany oddech – wciąż nie zgaszony żar.

a rzeka dalej płynie, choć teraz płytsza jest,
meandry ku dolinie wciąż piszą nową treść,
cofnąć jej już nie można bo nurt wyznaczył bieg,
osobno ty i ona – tak blisko drugi brzeg;

tam ziemia obiecana, tak twierdzi ten kto wie,
i znów się trudno spotkać, tak łatwo rozstać się,
a przecież wszystko proste jeśli początek - kres,

ogarniasz miłość ojca i matki prawie też.

sierpień 2022

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Abi-syn, dodano 18.08.2022 08:01

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.